Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji Kraków ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—8 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 35 — Kraków sobota 5 lutego 1938 r — Rok II

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

Kirtiklis będzie organizował korporacjonizm

(Telefonem z Warszawy).

Równolegle z lansownaymi ostatnio projektami utworzenia przymusowych organizacyj życia gospodarczego, na wzór korporacjonizmu włoskiego, wysuwana jest w związku z obsadą personalną tych organizacyj osoba b. wojewody Kirtiklisa.

Za wspomnianą kandydaturą przemawiać mają jakoby wielkie zdolności organizacyjne oraz energia b. wojewody.

Czy w związku z objęciem tego nowego — wedle tej wersji — stanowiska, doczeka się wreszcie p. Kirtiklis... pomnika?...

Przemówienie min. Świętosławskiego

WARSZAWA. Wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej min. W. R. i O. P. p. min. Świętosławski wygłosił następujące przemówienie:

„Jak wiadomo, 2 lutego odbył się zjazd Z. N. P., na którym dokonany został wybór nowego zarządu. Rząd przyjmuje ten fakt do wiadomości i wyraża przy tym nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści by zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem kuratora.

Niewątpliwie Polska w swym życiu akademickim chciałaby szukać najwyższych szczytów nie tylko pracy twórczej i naukowej ale także wyczuwania i pojmowania najwyższych ideałów w stosunku człowieka do swego bliźniego. Mam na myśli przejawy ruchu antysemickiego na uczelniach akademickich, które od paru lat stały się źródłem aktów gwałtu i przemocy, krzywdzących w równej mierze fizycznie gwałcone go, jak i też moralnych sprawców gwałtu.

Między innymi przejawami, antysemicka część młodzieży akademickiej wystąpiła z żądaniem oddzielnych ławek dla Żydów, gdyż z nimi siedzieć nie chce. Przypomnę, że wydanie takiego zarządzenia uważam za niemożliwe, o czym wspominałem na zeszłorocznym posiedzeniu Sejmu.

Sprawa ta była przedmiotem kolejnych narad ze mną rektorów.

Zdawaśmy sobie sprawę, że odgrywa tu rolę stan emocjonalny młodzieży, grożący niemożliwością prowadzenia normalnych zajęć na uczelniach akademickich. Do tego dołączyły się niejednakowe zapatrywania poszczególnych profesorów, od których życie wymagało indywidualnych czynów i to w warunkach różnorodnych.

W tym stanie rzeczy wysunięte zostało na zjeździe rektorów zdanie, że rozmieszczenie studentów w audytoriach przez władze akademickie mogłoby zapobiec wrogiemu nastawieniu grup studentów.

Dlatego też wyraziłem zgodę, aby w oparciu o znowelizowaną ustawę o szkołach akademickich rektorzy stosowali przepisy upoważniające ich do wydawania zarządzeń porządkowych i przez swą ingerencję w sprawach zajmowania miejsc przez studentów starali się umożliwić pracę w uczelniach.

Wydanie jednolitego zarządzenia które, jak można mieć nadzieję, mogłoby najwięcej przyczynić się do zapobieżenia zatargom a mianowicie przydzielenia każdemu studentowi określonego miejsca w sali wykładowej, okazało się niemożliwym z powodu szczupłości pomieszczeń w audytoriach.

Sam fakt prowadzenia walki o niezajmowanie w salach wykładowych wspólnych miejsc ze studentami żydowskimi uważam za objaw szkodliwy.

Społeczeństwo nie docenia ujemnych skutków walki, jaka się na terenie uczelni rozgrywa, nie mówiąc już o wybitnie ujemnym wpływie moralnym jakie miała atmosfera wytworzona dookoła tej sprawy, zmarnowano wiele czasu młodzieży, odwrócono jej uwagę od rzeczy ważnych, marnotrawiono siły młodego pokolenia wówczas gdy czas zdecydowanie działa przeciwko nam, gdy chodzi nie tylko o wykonanie pewnego wysiłku, ale o to by wykonać go w czasie jak najkrótszym.

—o—

Trzecia Rzesza przeżywa ciężki kryzys

Paryski korespondent „New York Herald" donosi z Berlina: „Niemcy narodowo-socjalistyczne przeżywają obecnie najcięższy kryzys od czasu afery Roehma. Zatarg między partią a dowództwem armii, doznał takiego zaostrzenia, że Hitler nie widząc innej możliwości konfliktu, będzie zmuszony sam objąć resort ministra spraw wojskowych. Prawicowy Jour donosi że Trzecia Rzesza znajduje się w przededniu ciężkiego konfliktu między partią narod.-socjalistyczną a grupą przemysłowców i armią. Od czasu dymisji Schachta tarcia wewnętrzne zaostrzyły się w niebywały sposób.

—o—

Fundusz Pracy zamiast dróg i osiedli

buduje luksusowe baseny kosztem blisko miliona zł.

(k) Nawiązując do naszej wczorajszej notatki p. t. „Fundusz Pracy, ks. Radziwiłł, 300 tysięcy i co z tego wynikło?" chcielibyśmy dziś zwrócić również uwagę na gospodarkę Funduszu Pracy. Weźmy dla przykładu Łódź. Wybudowano tam w ostatnim czasie luksusowy basen. Koszt budowy tego basenu wyniósł... 800 tysięcy złotych. Powtarzamy: 800 tysięcy zł. Basen, z którego nikt nie korzysta! Ot. dla reprezentacji!

Pomyślmy — 800 tysięcy złotych, blisko milion złotych, piękna suma, za którą możnaby przecież wybudować — blok domów mieszkalnych, przeznaczonych dla tych najbiedniejszych. Tak, logika i dobra wola w ten sposób nakazywałaby załatwić sprawę. Ależ nie, takie rozwiązanie byłoby zbyt proste, za pożyteczne! Uciekajmy od czynienia dobrego! Tradycyjnie musimy wyrzucać pieniądze na świecidełka, na blichtr...

Zapyta ktoś, a co robi Fundusz Pracy w Krakowie? Słusznie zapyta, tylko odpowiedź na to pytanie nastręcza znaczne trudności. Jak można odpowiedzieć na to ważkie pytanie, kiedy... o pracach krakowskiego Funduszu Pracy nic nam nie wiadomo, kiedy miarodajne w tych sprawach czyniki nie wypowiadają się, nie ogłaszają publicznie swych planów. — Wolno przypuszczać, że w Krakowie w tym kierunku nic się nie robi poza drobnymi robotami. A przecież Kraków daje tak piękne pole do popisu. Trzeba tylko chcieć, i co ważniejsze: umieć. Czyż nie możnaby wreszcie wybudować tak konieczną drogę Kraków—Zakopane? Do kogóż to należy, jak nie do Funduszu Pracy? A czyż nie jest aktualna budowa innych dróg wokoło Krakowa, nie mówiąc już o samym Krakowie? I jakżeż można wymagać postępów motoryzacji, kiedy tak palące zagadnienia traktuje się po macoszemu, a otacza się czułą opiekę baseny „elitarne". Tak więc smutno na omawianym odcinku w Krakowie, bo ważniejsze są np. luksusowe pałacyki administracyjne w Chrzanowie!!!

—o—

Flota Stanów Zjednoczonych

gotowa do walki z Japonią

Waszyngton. W toku debat w senacie nad zbrojeniami morskimi St. Zjednoczonych zajął się admirał Leahy stosunkiem sił między flotą amerykańską a japońską. Na interpelację, czy flota amerykańska może sprostać flocie japońskiej i czy admirał jest gotowy do starcia z flotą japońską, Leahy odpowiedział: „Z przyjemnością!".

Toczy się dziś bitwa o rozbudowę Polski

Znaki na niebie polskim dobitnie wskazują, że fantastyczne „przełomy narodowe" należy włożyć między bajki — i to dla bardzo małych dzieci.

Ojczyzna nasza powinna być Państwem, które przechowa z przeszłości wszystko co dobre, to co było chwałą naszych przodków i to, co całej ludzkości dało trwały dorobek. Nie dopuścimy do zastoju i upadku nie wolno nam dopuścić, by rozwielmożnione chamstwo, swoimi wyczynami i pseudo - zbawczymi receptami usiłowało obniżyć pozytywną wartość jaką przedstawia demokracja, ten wiekowy dorobek świata cywilizowanego. Dla naszego Państwa jedyną receptą jest uzdrowienie i umoralnienie życia politycznego.

Obłąkane tezy na ohydnej giełdzie politycznej, gdzie najważniejsze zagadnienia państwowe są rozstrzygane pod kątem przypodobania się ulicy, i to przez schlebianie najniższym instynktom bezkrytycznych mas, ta wraża moc musi skonać w niesławie i wstydzie.

Polska nie może być karczmą, gdzie pijane nienawiścią hasła są sprzedawane pod naciskiem złej woli. Jest to gwałt zadawany potrzebom życia codziennego przez „pryncypalistów", oderwanych od życia teoretyków, demagogów, warchołów i ludzi, którzy ze stanu niepewności czerpią osobiste zyski.

Nad tymi objawami unosi się atmosfera duszna, ucisku, prześladowań, niewiary, tak, że wysuwają się domniemania, że w anarchizowaniu naszego życia społecznego i w osłabieniu przez to spoistości Państwa, w walkach narodowościowych maczane są obce ręce.

Moralna odpowiedzialność za ten gorszący stan wewnętrzny obarcza tych wszystkich, którzy konsekwentną i stanowczą decyzją nie tłumią tych objawów. Bo wkońcu likwidację tego niezdrowego systemu doko na same życie ponad głowami niszczycieli.

Pogłębianie przepaści pomiędzy współobywatelami przez szerzenie bezpodstawnych zbrodniczych i ohydnych oszczerstw samo zniknie jak koszmarny sen. Prawu życia musi się stać zadość, wraże jąderka organizacyjne totalistów, prowadzonych przez ludzi koniunktury coraz to zybciej zaczynają w terenie znikać. Zguba ich jest nieuniknioną, choćby uosobniały się one także i w zasłużonych jednostkach z dawnych spiżowych symboli, jaką była walka o niepodległość. Choćby walka z nimi była ciężką i oporną, zwyciężyć mu simy. Zwycięstwo to jedna z sił, którą Wola Wyższa zsyła na naród, gdy ten własnym wysiłkiem przebył już drogę ofiary i bezprzykładnego męczeństwa. Każdy uświadomiony obywatel, jeśli sobie przyswoił siłę i hart, która żyje w jego duszy — jest zwycięzcą. W każdym z nas żyje to zwycięstwo, jako nowa siła zwłaszcza, gdy chodzi o bezinteresowną pracę dla Państwa.

Tę siłę posiada Polska Demokracja i nie pomogą tutaj zakłamane „propagidki" obozu totalistów. Pod obuchem prześladowań cementuje się prawdziwa jedność.

Przewiędłe kurtyzany polityczne w asyście hulającej kołtunerii, głoszącej hasła eksterminacji współobywatelí — to ginący świat nieładu, który sam z życia naszego zniknie.

Konsolidacja energii wszystkich obywateli w Państwie jest nakazem dnia, jest koniecznym warunkiem rozbudowy naszej siły gospodarczej, politycznej i wojskowej.

Gdy to nastąpi, to na tle dzisiejszego zamętu pojęć i działań będzie to zdarzeniem o dużym znaczeniu państwowym, albowiem obywatelom szczerze i bez reszty Państwu oddanym nie chodzi o doraźne cele polityczne, ani o osobistą rozgrywkę o władzę.

Chodzi o coś większego — toczy się dziś bitwa o rozbudowę polskiej siły, polskiego znaczenia w świecie i polskiej potęgi. To jest [illegible]rzecie teza uczciwa i bezsporna! Ten egoizm sił zdany bez względu na podrywy totalistów i ich adherentów. Naszym drogowskazem, to wytyczony szlak przez Odnowiciela Narodu, który nadprzyrodzoną potęgą ducha wskrzesił i na nowo w orbit państw cywilizowanych wprowadził naszą Ojczyznę.

K. B.

—o—

Karygodne postępowanie kier. gimn. w Stanisławowie

„Tuwim to żyd i komunista"

Od naszego czytelnika w Stanisławowie otrzymaliśmy następujące informacje:

Dnia 25 stycznia 1938 miał się odbyć w sali stanisławowskiego teatru im. „Moniuszki" występ znanej i cenionej recytatorki p. Kazimiery Rychterówny. Na kilka dni przed tym kierownictwo gimnazjum zaleciło uczenicom gremialne wysłuchanie recytacji, a nawet zarządziło złożenie przez zgłaszające się uczenice opłaty po 30 gr., za wstęp, na ręce jednej z pań grona nauczycielskiego, celem udania się na występ wprost ze szkoły.

Dnia 24 stycznia 1938 pojawiła się w świetlicy harcerskiej gimnazjum, drukowana, podpisana przez „Młodzież narodową", odezwa umieszczona na ścianie, a więc zapewne widziana, a może nawet i zaaprobowana przez opiekunkę drużyny harcerskiej tej szkoły, którą jest również jedna z pań, członkini grona.

Odezwa ta nawoływała młodzież do przeciwstawienia się władzom szkolnym w zaleceniu brania udziału w występie p. Kazimiery Rychterówny, gdyż przede wszystkim w programie przewidziana jest między innymi recytacja poezji Tuwina, „który jest Żydem i komunistą", wprowadza wrogiego i obcego ducha do poezji polskiej a nadto sama recytatorka jest wychrzczoną Żydówką.

Oczywiście zapodałem tu tylko istotny sens odezwy, odpowiednio poza tym okraszonej.

Nie w tym jednak sedno rzeczy, bo do takich wykwitów kultury młodzieży narodowej, już można było dotychczas się przyzwyczaić i nawet im się nie dziwić, skoro znamy takie argumenty jak pałka i żyletka, ale oryginalną jest w tej sprawie reakcja władz tej szkoły.

Ktoby pomyślał, że kierownictwo gimnazjum poleciło natychmiast odezwę usunąć i przeprowadziło dochodzenia dla ujawnienia sprawców wywieszenia odezwy, grubo się pomylił, bo widocznie ulękło się ono najmłodszych „Bojowców" czy też może poszło im dobrowolnie na rękę.

Następnego dnia bowiem oświadczono oficjalnie uczenicom, że szkoła na recytację nie pójdzie, a uczenicom, które zapłaciły wstęp, pieniądze się zwróci. — Tak też się stało, a to chyba komentarzy nie wymaga!!!

BENEDYKT HERTZ

IDĄ!

A wyście myśleli co?
Że Polską rządzić będzie kto?
Cierpiętniki? Konspiratorzy? Wariaty?...
Co mierząc siły zamiarem,
do walki rwały się z carem
i brały baty?
A może dzisiaj zbiór ustaw
jakiś tam Konrad, czy Gustaw
pisać nam chciałby?...
Wodę wam na łby
Czas skończyć z romantyzmem! Chcecie, czy nie chcecie —
Polska musi być państwem, jak wszystkie na świecie.
Rządzić nią musi i rządzić nią będzie
ten sam typ, co rządzi wszędzie.
I oto idą, idą z różnych stron,
zbierać wolności plon,
te wszystkie, co wielkim głosem
uczyły nas zgody z losem:
te, co nam dawały wzór,
że i pod carskim knutem można napchać wór;
co się lękały Polski niepodległej,
bo wschodnich rynków strzegły;
te, co na epok przełomie
skamlały o autonomię;
te, co cła uchwalały z junkrami w Berlinie
na polskie świnie...
Idą rozumne, poważne, spokojne —
co przepaskowały największą w dziejach wojnę
Świniopasy, sklepikarze —
prawo wolności żniwiarze...
Znawcy życia, realiści!
Tak się poetów sen iści.

1.000 ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE: DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM?

Rozgłośnie regionalne Polskiego Radia ogłosiły konkurs dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia ub. roku do 28 lutego 1938 roku włącznie.

Jest to impreza, całkowicie niezależna od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych, na terenie całej Polski, bez względu na termin zarejestrowania.

Warunki konkursu regionalnego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie **„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?"**

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radiowi, rejestrujący się w czasie od 1 grudnia ub. roku do 28 lutego br. winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź, najtrafniejszą wg. własnego mniemania.

Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, nr. abonentu, datę zarejestrowania, oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji.

Słuchacze rozgłośni regionalnych powinni wysyłać odpowiedzi pod adresem odpowiednich rozgłośni regionalnych np. Kraków, ul. Zygmunta Wróblewskiego 6.

Odpowiedzi nadsyłać należy w okresie trwania konkursu, tj. jeszcze przez cały miesiąc luty.

Za najlepszą odpowiedź, wybraną przez sąd konkursowy z pośród odpowiedzi wyeliminowanych na konkursach regionalnych — laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem zł. 1000.

Nagroda książeczki z wkładem zł. 1000 jest jedna dla wszystkich Rozgłośni. Poza tą nagrodą rozgłośnie regionalne przyznają wiele innych cennych nagród uczestnikom konkursu.

„Si vis pacem - para bellum"

„Jeżeli szukasz pokoju, gotuj wojnę" — przysłowie, które utarło się u nas bardziej fonetycznem, niejako retorycznem brzmieniem, jak istotnym sensem swojej bardzo głębokiej treści.

A jednak żadne czasy tak bardzo sensu tego przysłowia nie mogły pojąć, jak pojmą go czasy obecne, jakie przeżywa ludzkość wszystkich szerokości i długości geograficznych naszego globu.

Nie masz bowiem skrawka ziemi na tym biednym globie, gdzie nie do tarłaby kuma troska w wydaniu gospodarczym ,społecznym, czy też jakimkolwiek innym ogólnoludzkim.

Uwzięły się bowiem jakieś przyrodzone i nadprzyrodzone moce na umysły ludzkie, aby je w dziwaczny sposób pomieszać, tworząc w nich chaos, nie dający się w żaden sposób ułożyć w coś zdecydowanego, jakieś tedy — czy owędy!

Wieczne naprężenia — odprężenia, naładowania — wyładowania, zaniepokojenia — uspokojenia, zachmurzenia — odchmurzenia. I tak bezustannie z skrajności w skrajność. Wyłaniają się problemy, dla których jacyś genialni myśliciele znajdują rozwiązania, aż tu nagle z poza najpogodniejszego horyzontu, wyłania się zrana nowy problem - widmo, którego opanować ów świecący w da nej chwili tryumfy geniusz, już nie potrafi.

Więc świt nowego problemu, jest zmierzchem starego geniusza — i znowu gra od nowa!

Tymczasem bezrobocie szaleje, — przestępczość wzrasta, trudności administracyjne wzmagają się — generacje formują się bez zgórą opracowanych systemów — chaos w teraźniejszości i straszliwe widmo chaosu w przyszłości!

Dogorywający romantycy monarchizmu, kryją się w zarastających bluszczem pałacykach rokokowych, barokowych i innych renesansowych, sypiących się zwolna w gruz — czupryny rewolucjonistów wszel kich odłamów zwolna pokrywają się siwizną trosk, jakie przysparzają im niesforne dzieciaki, którym śni się rasowo odczyszczone społeczeństwo — socjaliści stali się jakimś mitem, na którym narasta coraz grubsza war stwa legendy, z pośród której tu i ów dzie przedziera się jeszcze jakiś fragment potężnej „Marsylianki" czy też „Czerwonego Sztandaru" — a demokracja tańczy dostojny dance macabre na cmentarzysku swoich wzniosłych nadziei.

A na tych wszystkich rumowiskach na świetną miarę skrojonej przeszłości, pośród wrzaskliwych fanfar kakofonii, upozowali się z bohaterskimi gestami zakutych w spiż herosów, rozkraczeni i rozkrzyczani dyktatorzy wzniesionymi w nieznane wyżyny ramionami, wskazując drogi skołatanej ludzkości.

Hasła, nawoływania, okrzyki, skrzykiwania się, ostrzeżenia — oto instrumenty, wchodzące w skład orkiestr spraw społecznych.

Fala oszalałych hasłami zbawczymi wiernych i wierzących jednemu stronnictwu ludzi, pędzi ślepo na zachód — inna fala szaleńców pędzi na wschód — i tworzy się jakiś wir ludzkich pędów, płynących niby wartkie potoki różnymi korytami do różnych ujść.

Wspólne cele poginęły i odnosi się wrażenie, że znaleźliśmy się wszyscy znowu u prastarej kolebki wstępu do rozwoju cywilizacji.

Co gorsza, że ponad wszystkie hasła najjaskrawiej przedziera się hasło nienawiści. Nienawiść rasowa, nienawiść klasowa, nienawiść partyjna, nienawiść ustrojowa, nienawiść religijna.

Wszelkie nieszczęścia i niedole, nawet te najbanialniejsze, tłómaczy się na język nienawiści. Rasa zawiniła, że klasa zdeklasowana — religia zawiniła, że ustrój przestrojony.

I zaraz znajdują się pióra i mówcy, stwierdzający, że wina tkwi tam, a nie gdzie indziej. Więc nagonka gotowa i rozpoczyna się bieg tępienia. Giną niewinni, bo goniący mając winnych pośród siebie, nie spostrzegą ich.

Dopiero tu i ówdzie odezwie się głos, wspominający, jak to inaczej bywało, kiedy w okopach razem, wspólną niedolą skuci, bratali się chłop z panem — Cygan z Rusinem, Polak z Żydem — katolik z innowiercą!

Kiedy rozpętała się Wielka Wojna, świat cały wierzył, że tkwi w niej wyższe posłannictwo czysto demokratycznej natury — posłannictwo, zbliżające do siebie ludzi wszelkich ras, narodowości i religii — wierzono, że ilość nieszczęsnych granic politycznych zmniejszy się gwałtownie — tymczasem...

I okazało się, że za mało ludzi było w okopach — za mało ludzi związała wspólna niedola, wspólne niebezpieczeństwo! Za mało ludzi poznało w niebezpieczeństwie, że nie trzeba być tej samej religii, ani rasy, ani narodowości, aby być sobie przyjacielem, towarzyszem, bratem — aby dla wspólnych walczyć i cierpieć celów.

Wrogie hasła sypią się z ust, które nie zasypywały ziemie okopów, rytych wybuchami pocisków armatnich. Ulicami pędzą falangi nienawistników, którzy nigdy nie zaznali braterstwa wspólnoty niedoli wojennej, wspólnego okopu!

Jak bardzo to brzmi niehumanitar nie — jednak musi przejść raz przez nasze gardła — „si vis pacem, para bellum"!

Trzeba wojny, trzeba okopów — wspólnych okopów, gdzie wspólna niedola połączy różne rasy, różne re ligie, różne narodowości w jedną zwartą całość!

A okopy nowej wojny będą szerokie — znacznie szersze, jak dawne! Okopami nowej wojny będą miasta miasteczka i wsie — na które padać będzie grad straszliwych bomb, rwących w strzępy ludzi i domostwa — na które trujące gazy nieść **będą** śmierć i zniszczenie wszlkiego **życia!**

W tych okopach nastąpi dopiero zbliżenie — w tych okopach nastąpi zbratanie i porozumienie człowieka z człowiekiem, a słownik ludzki skreśli dużo pozycji, oznaczających nienawiść! **Flen.**

Odcinek prawniczy.

Adwokat Dr. JAN STAHR

Pełnomocnictwo procesowe

Strona udzielając adwokatowi pełnomocnictwa procesowego, nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę, do czego właściwie ściśle rzecz biorąc, upoważniła swego zastępcę.

Jeżeli chodzi o pełnomocnictwo procesowe dla procesu cywilnego, to kodeks postępowania cywilnego (art 91 § 1) zawiera ogólne zasady do czego z samej ustawy upoważnia pełnomocnictwo procesowe.

Zasady te odnoszą się do wypadków, gdy pełnomocnictwo nie zawiera innych szczegółów, któreby wskazywały, jaki jest zakres jego mocy wiążącej, poza oznaczeniem, że udzielone jest do przeprowadzenia procesu toczącego się między strona mi w pełnomocnictwie wymienionymi. Wówczas z mocy samej ustawy upoważnia ono pełnomocnika do przedsiębrania następujących czynności:

1) Do wszystkich ze sprawą łączących się czynności procesowych.

2) do wszystkich czynności dotyczących zabezpieczenia i egzekucji,

3) do udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi,

4) do zawarcia ugody, zrzeczenia się albo uznania, o ile czynności te nie zostały wyłączone w samym pełnomocnictwie, i

5) do odbioru kosztów procesu od strony przeciwnej.

Strona może oczywiście udzielić pełnomocnictwa obejmującego szerszy zakres niż przewidziany w kodeksie dla pełnomocnictwa procesowego, a wtedy zakres tego pełnomocnictwa, czas trwania i skutki, należy oceniać według **treści** samego pełnomocnictwa.

Treść ta może być dowolna, z tym zastrzeżeniem, że treść i cel tej umowy, jaką jest pełnomocnictwo nie może sprzeciwiać się ustawie, porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom.

Jest rzeczą bardzo ważną, że strona może w sprawach gdzie nie obowiązuje zastępstwo przez adwokatów (np. w Sądzie Grodzkim, w procesie separacyjnym i t. p.) **ograniczyć** pełnomocnictwo według swej woli.

W sprawach z obowiązkowym zastępstwem adwokackim, pełnomocnictwo procesowe nie może być jednak ograniczone. Pełnomocnictwo może być wreszcie zawsze we **wszystkich** sprawach tak ograniczone, by pełnomocnik nie miał prawa do zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia, albo uznania roszczenia przeciwnika.

Poza tym, jeżeli np. pełnomocnik nie chce zawrzeć ugody, a chce tego jednak sam mocodawca, to ustawa mu na to zezwala. Strona ma bowiem prawo **sama** z wyłączeniem swego pełnomocnika zawrzeć ugodę. zrzec się roszczenia albo uznać żądanie przeciwnika, i to nawet wtedy, jeżeli nie wyłączyła tych czynności z zakresu udzielonego pełnomocnictwa procesowego.

To, co zdziałał pełnomocnik w procesie, wiąże mocodawcę jednak jeżeli chodzi o przyznanie, lub inne oświadczenie faktyczne pełnomocnika, to mocodawca — o ile jest przy tym obecny — może je niezwłocznie sprostować.

Obie strony mogą stosunek pełnomocnictwa zakończyć. Adwokat może je wypowiedzieć, przyczym obowiązany jest zastępować stronę jeszcze przez dwa tygodnie. Strona zaś może pełnomocnictwo odwołać.

Udzielenie pełnomocnictwa procesowego ma — między innymi — i to znaczenie, że wszelkie pisma w danej sprawie winien Sąd doręczać nie stronie, lecz pełnomocnikowi.

W jednym z nowszych orzeczeń Sądu Najwyższego (orzeczenie z 8 maja 1936 C .II. 127/36) wyjaśnia ten że, że doręczenie zawiadomienia o sporządzeniu przez Sąd Grodzki wyroku z uzasadnieniem (od dnia tego liczy się termin do wniesienia apelacji.) samej stronie, a nie jej zastępcy, o ile takiego miała, jest pozbawione prawnego znaczenia. W takim więc wypadku strona nie musi się obawiać upływu terminu do wniesienia apelacji.

W sprawach **karnych** kodeks postępowania karnego zawiera przepisy bardzo lakoniczne. Mianowicie strona może udzielić pełnomocnictwa bądź na piśmie bądź ustnie wobec Sądu ,przyczym **pełnomocnictwo to** upoważnia do prowadzenia sprawy karnej we wszystkich instancjach, o ile nie zawiera pod tym względem wyraźnego ograniczenia.

—o—

POKŁOSIE ZJAZDU Z.N.P.

Jak było do przewidzenia prasa reakcyjna i klerykalna nie jest zado wolona z wyników obrad. Wylała ona tyle atramentu, wypluła tyle żół ci, by wywołać jeśli już nie rozłam, to przynajmniej rozdźwięki w Z. N. P.

I nic z tego nie wyszło.

Rozwiązany Zarząd Z. N. P. z pre zesem Kolanką na czele odniósł wspaniały sukces.

Prasa demokratyczna, niezawisła postępowa przepowiadała taki wynik i podtrzymywała na duchu nauczycielstwo, smagane biczem najwsteczniejszych zarzutów i podejrzeń.

Pani Prystorowa podała rękę tej czarnej zakłamanej reakcji i z trybu ny Sejmowej napiętnuje wynik obrad Zjazdu.

Nazywa dokonane wybory „wybo rami stalinowskimi". Wart pac pała ca. O pani Prystorowej, znanej z in nych „humanitarnych" wystąpień na terenie Sejmu, szkoda mówić.

Nauczycielstwo polskie zapamięta sobie dobrze to „wystąpienie" starszej pani.

Byłoby źle, czcigodna pani posłan ko; gdyby „kawałek chleba nauczyciela zależny był" od typu ludzi pani stylu.

Oburza się prasa reakcyjna. „Głos Narodu" w artykule wstępnym księ dza J. P. wspomina o pewnych dzien nikach które określiły wynik obrad Zjazdu jako zwycięstwo, a w zupełności pomija nasz organ, który pier wszy dał wyraz tym poglądom.

Widocznie tak mu wygodniej.

„Głos Narodu" pisze, że „zwycięs two p. Kolanki jest zwycięstwem li nii potępionej w komunikacie p. pre miera".

Tymczasem minister Świętosławs ki z trybuny Sejmowej publicznie, imieniem Rządu oświadcza:

„Rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości, wyraża przy tym na dzieję, że nowy zarząd nie dopuści aby zapanowały stosunki jakie były przed ustanowieniem kurato ra".

„Głos Narodu" był ciekaw co powie na zwycięstwo p. Kolanki p. premier Składkowski.

Oto dowiedział się: rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości.

To zamyka dyskusję.

I zacznie się teraz ciekawa gra.

Prawica i klerykalizm polski nie przestaną uprawiać podjazdowej kampanii przeciwko Z. N. P.

O. Z. N. przez usta posła Hoffma na oświadczył się za Kolanką.

Czyżby nie zrezygnowano z próby zjednania dla O. Z. N. nauczycielstwa polskiego?

Mamy wrażenie, że daremnym bę dzie trud.

Nauczycielstwo wybrało już drogę. Wszak „zwycięstwo Kolanki" jest właśnie zwycięstwem niezależności, samodzielności ruchu nauczy cielskiego nad usiłowaniami wciągnięcia Z. N. P. w orbitę wpływów O. Z. N.

Jesteśmy przekonani, że zwyczajny Zjazd Z. N. P. postawi kropkę nad i.

Wybór p. Kolanki na prezesa nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości. Zresztą do tego czasu dużo w na szej polityce wewnętrznej się zmieni.

W miarodajnych sferach przekonano się że z tak potężnym związkiem jak Z. N. P. nie można postępo wać w myśl życzeń i knowań oenerowskich.

Zresztą pan premier Składkowski oświadczył na Kongresie Pracowniczym, że rząd jego nie myśli występować przeciwko pracownikom, zda jąc sobie sprawę z siły organizacyjnej Świata Pracy i jego pierwszorzę dnej roli jaką on odgrywa dla Państwa.

Jeszcze nie jeden raz przyjdzie nam stanąć w obronie Z. N. P.

Wszak endecja i faszyści nie tak szybko złożą swą zatrutą broń. Ale życie przejdzie nad tymi niepoważnymi głosami do porządku.

Utoruje Polskiej Demokracji drogę do władzy.

A wtedy reakcja i faszyzm będą musiały zaprzestać swej szkodliwej dla Państwa działalności.

Ster.

Zjazd wyraził b. Zarz. podziękowanie i uznanie

W dniu dzisiejszym dokonuje nad zwyczajny Zjazd Delegatów wyboru nowego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wybór odbywa się w szczególnych warunkach; ustępujący Zarząd nie był w możności przedłożyć sprawozdania, a Zjazd nie ma możności oceny jego działalności.

Wobec tego Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wyraża ustępującemu Zarządowi podziękowanie i uznania za jego pracę.

Niewątpliwie w niedalekiej przyszłości Zjazd Sprawozdawczy będzie miał możność dokładnie rozpatrzyć działalność ustępującego Zarządu Głównego i udzielić mu formalnego absolutorium.

A. Wróbel,
Prezes Oddziału Pow.
w Pińczowie.

Nowe władze Z. N. P.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁÓW I ICH ZASTĘPCY:

1) Wydział Organizacyjny: Przewodniczący Wycech Czesław — Choj nice. Zastępca Wiącek Stanisław — Warszawa.

2) Wydział Pedagogiczny: Przewod niczący Dr Jakiel Albin — Warszawa. Zastępca Sroka Jan — Łęczyca.

3) Wydział Pracy Społecznej: Prze wodniczący Maj Kazimierz — Warszawa. Zastępca Karwowski Antoni, Bieniakonie.

4) Wydział Obrony Prawnej: Przewodniczący Jędrusik Henryk — Częstochowa. Zastępca Kokoszczyński Bolesław — Warszawa.

5) Wydział Samopomocy: Przewod niczący Chrościński Bronisław — Warszawa. Zastępca Wyszyńska Dioniza — Warszawa.

6) Wydział Wydawniczy: Przewod niczący Kwiatkowski Stanisław — Warszawa. Zastępca Kopeć Michał, Poznań.

7) Wydział Finansowy: Przewodniczący Pawłowski Ludwik — Lublin. Zastępca Puchalski Daniel — Anin.

8) Wydział Ogólny: Przewodniczący Smulikowski Adam — Warszawa. Zastępca Grochocka Janina, Łomża.

9) Wydział Gospodarczy: Przewodniczący Tułodziecki Wacław — War szawa. Zastępca Serkowski Roman, Kraków.

CZŁONKOWIE ZARZ. GŁÓWNEGO DELEGACI OKRĘGÓW:

1) Piotrowski Konstanty — Łomża (Okręg Brzeski). 2) Magnuski Józef Częstochowa (Okr. Kielecki). 3) Wiśniewski Wł. — Kraków (Okr. Krakowski). 4) Zygmunt Wincenty — Chełm (Okr. Lubelski). 5) Głodkiewicz Józef — Sambor (Okr. Lwowski). 6) Dutkiewicz Edw. — Łódź (Okr. Łódzki). 7) Wasyluk Marcin — Nowe Miasto (Okr. Pomorski). 8) Jobke Antoni — Budgoszcz (Okr. Poznański). 9) Orłowski Bolesław — Chorzów (Okr. Śląski) 10) Nasielska Helena — Brzeżany (Okr. Tarnopolski). 11) Mróz St. — Łowicz (Okr. Warszawski). 12) Kilarski Edward — Nowogródek (Okr. Wileński). 13) Ciepielewski Emil — Kowel (Okr. Wołyński).

KOMISJA KONTROLUJĄCA ZWIĄZKU:

1) Jaworski Zygm. — Wilno. 2) Bałut Jan — Tarnów. 3) Sawicki Zenon — Warszawa. 5) Krawczyk Ign. Poznań. 6) Wojas Jan — Przemyśl. 7) Banaczkowski Al. — Iłża. 8) Nowosielski Feliks — Kowel. 9) Ozdowski Józef — Gostynin. 10) Gatnikiewicz Wiktor — Stanisławów.

Zastępcy: 1) Obmiński Leon — Trembowla. 2) Górna Helena — Poznań. 3) Szkop Jan — Wilno.

SĄD ORGANIZACYJNY:

Prezes Sądu: Walenta Antoni — Warszawa. Zastępca: Polkowski W., Pawłów Kościelny.

WYŻSZY SĄD ORGANIZACYJNY:

Prezes: Klimek Karol — Warszawa. Członkowie: 1) Lech Konstanty, Warszawa. 2) Mazur Ferdynand — Rzeszów.

KOMISJA INTERPRETACYJNA:

1) Malik Bron., Lwów. 2) Chyży Stan., Kielce. 3) Sadłowski St., Pabianice.

Echa zjazdu Z. N. P.

Uchwały i depesze

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

prof. Ignacy Mościcki

Warszawa, Zamek.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, obradujący w Krakowie składa Ci, Panie Prezydencie, jako Włodarzowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i czci oraz zapewnia Cię, że nauczycielstwo związkowe pomne nakazów przeszło trzydziestoletniej tradycji służby ideałom narodowym i społecznym, mimo napotykanych trudności, nie ustanie w pracy nad utrwaleniem naszej nie podległości państwowej i mocarstwo wego stanowiska Polski przez podno szenie poziomu kulturalnego, wyrobienia obywatelskiego i spoistości wewnętrznej szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Marszałek Edward Śmigły Rydz

Warszawa, GISZ.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego obradujący w dniu dzisiejszym w Krakowie przesyła Ci, Panie Marszał ku, w imieniu całego związkowego nauczycielstwa wyrazy czci oraz za pewnia Cię, że my, nauczycielstwo związkowe, pomni swej dotychczasowej niezmiennej tradycji, gotowi jesteśmy w czasie wojny oddać cały nasz majątek i życie nasze dla obrony granic Rzeczypospolitej, wywalczonych krwią naszą, ojców i braci naszych, oraz zapewnia Cię, że czyniliśmy i czynić będziemy nadal wszytko, co jest w naszej mocy, dla wzmocnienia odporności wewnętrznej oraz dla zwiększenia spoistości moralnej i kulturalnej społeczeństwa polskiego bez czego żadne wysiłki materialne nie są zdolne zapewnić zwycięstwa umiłowanej przez cały Naród armii polskiej.

Pani Marszałkowa Piłsudska Aleksandra

Warszawa.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. obradujący w dniu dzisiejszym w Krakowie, po złożeniu w krypcie wawelskiej hołdu prochom Wielkiego Budowniczego Niepodległości i Wychowawcy Narodu, śle Ci Dostojna Pani z serca płynące wyrazy hołdu i czci, oraz zapewnia, że ca łe nauczycielstwo związkowe stało i stać będzie niezmiennie na straży ideałów wychowawczych, narodowych i społecznych przekazanych mu przez Józefa Piłsudskiego, Wodza Narodu, Członka honorowego Związ ku Nauczycielstwa Polskiego.

Przedwczesne mylne pogłoski co do wyboru prezesa Str. Ludowego

Warszawa (tel.) Wszelkie podawane wiadomości o takich czy innych zmianach, mogących zajść na kongresie Stronnictwa Ludowego, w związku z wyborami władz Stronnictwa na stanowisku prezesa Stronnictwa, są nieścisłe, gdyż do tej pory jeszcze na ten temat czołowi działacze Str. Ludowego w ogóle nie przeprowadzili autorytatywnych rozmów. Ostatnia pogłoska jednej z ajencyj, jakoby kandydatem na prezesa był B. Gruszka i że tylko względy formalne stoją na przeszkodzie, nie odpowiadają prawdzie, ponieważ kongres wybiera prezesa Stronnictwa, oraz radę naczelną, a rada naczelna dopiero NKW. oraz prezesa NKW. i Rady Naczelnej w jednej osobie.

Stąd też podane wiadomości, jakoby regulamin nie pozwalał na wybór prezesa Stronnictwa przez kongres są całkowicie nieścisłe.

—o—

Tak mówił J. Piłsudski

Nie można rządzić terrorem

„Polacy mają w sobie instynkt wolności. Ten instynkt ma wartość i ja tę wartość cenię. W Polsce nie można rządzić terrorem. To nie pójdzie. Ja mogłem sobie na wiele pozwolić i korzystałem z tego, bo Polaków chciałem czegoś nauczyć. Tego nie potrafiłby nikt inny. Ale instynktu wolności nie można zabijać i zabić się nie da. I to jest wartość, która ma dużą cenę" (23. XI. 1931.)

LUTY
5
Sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 95.
Poczt. biuro zlec. 153-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek: Weroniki
Sobota: Agaty.

Teatr-kino

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:

Czwartek: „Czemu kłamiesz najdroższa?"
Piątek: „Gałązka rozmarynu"
Sobota: „Czemu kłamiesz najdroższa?"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Bez rozkazu" i „Trudno jest łatwo zarobić".
APOLLO: Robert i Bertrand"
ATLANTIC: „Kwiaty nicejskie" i „Zabronione szczęście".
BAGATELA: „Moja panna mama" i Jubileuszowa rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: Janosik hetman Zbójnicki
L. O. P. P.: Na drapaczu chmur
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Książę i żebrak".
SZTUKA: „Truxa'
STELLA: „Mały liord".
UCIECHA: „Towarzysze broni".
WANDA: Motyl hiszpański.
FOTOPLASTIKON ul. Szczepańska 5: BARCELONA

Radio

SOBOTA, 5 LUTEGO

11.40 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka 14.50 Muzyka 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Bajka o niewidzialnym człowieku" Zofii Nawrockiej 16.15 Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi: Koncert chóru „Zjednoczone" z tow. zespołu instrumentalnego 17 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie 18.15 Kraków i Wenecja w przeszłości 18.30 Miniatury kwartetowe. Muzyka polska. Wykonawcy Kwartet smyczkowy Rozgłośni krakowskiej 19 Audycja dla Polaków zagranicą 20 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego 21 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Trójki Radiowej (refreny) w przerwie o godz. 21.45 „Partia brydża" skecz Tristana Bernarda 23 Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

Epilog nienawiści między dwoma rodzinami

Przed Sądem Okręgowym karnym stanął w dniu dzisiejszym Józef Kurleto, oskarżony o ciężkie pobicie i zranienie Alojzego Guzika w następstwie czego Guzik po kilku godzinach zmarł.

Wraz z Kurletą zasiedli na ławie oskarżonych Bolesław Guzik, robotnik, karany już 4-letnim więzieniem i Franciszek Guzik za udział w tej bójce.

Nieszczęsna bójka, w której zginął tragiczną śmiercią Alojzy Guzik miała miejsce w Zbydniowicach w dniu 17. sierpnia ub. roku po wyjściu ze szynku, gdzie spili się i pobili — aż do noży, pałek, kamieni i lasek.

Tło tej całej bójki leżało w długoletniej nienawiści obu rodzin, której spirytus movens był osk. Kulreto, który zachowywał się szczególnie agresywnie.

Rozprawie przewodniczy S. O. dr. Stępniowski, oskarża prokurator Gajewski, bronią adwokaci: dr. Aschenbrenner, Henryk Bader, Buchweiz i Birnbaum.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO ROZPOCZĘTY.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się we Lwowie proces przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu.

—o—

Pracownicy umysłowi opowiadają się przeciw totalizmowi

Wczoraj odbyło się zebranie plenarne członków Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w lokalu przy ul. Sławkowskiej, na którym obszerne sprawozdanie z kongresu Pracowniczego w Warszawie złożył prezes Związku red. M. Statter Referent omówił wszystkie sprawy będące przedmiotem obrad kongresu oraz zobrazował sytuację Świata Pracy w Polsce. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie oraz gorąco oklaskiwali te ustępy referatu, które potępiały totalizm, a wypowiadały się za demokratycznym ustrojem rządzenia. Pracownicy umysłowi zrozumieli, że miejsce ich jest w obozie demokratycznym, obejmującym robotników i chłopów, dojrzałych do przyjęcia wyłącznej odpowie działalności za losy Państwa.

W Krakowie część O. N. R.

wystąpiła ze Z. M. P.

Część krakowskiego O. N. R., która dotychczas pozostawała w szeregach Związku Młodej Polski, wystąpiła z ZMP. z p. Bugajskim na czele.

Po wystąpieniu tej grupy z ZMP. pojawiły się na mieście napisy: „Niech żyje ONR", „ONR" czuwa!"

—o—

Rewizje wśród członków

Stron, Narodowego w Krakowie

W ubiegłym tygodniu policja państwowa przeprowadziła szereg rewizyj w porze nocnej u członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Rezultat rewizyj niewiadomy.

—o—

Akcja PPS. wśród młodzieży

Zagłębia Dąbrowskiego

Zawiercie (tel.) Staraniem tutejszego oddziału TUR. odbył się ostatniej niedzieli w Zawierciu publiczny odczyt, który wygłosił T. Pile z Krakowa na temat „Istota faszyzmu". Obecnych było około 700 osób — przeważnie młodych. Klasowe Związki Zawodowe PPS i TUR rozwijają ostatnio żywszą działalność wśród młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego.

Sztabowcy sowieccy w Chinach

Począwszy od listopada ub. roku Rosja Sowiecka wysłała z moskiewskiego oraz leningradzkiego okręgu wojskowego 4650 wojskowych specjalistów do Chin.

W liczbie tej znajduje się 346 absolwentów akademii sztabu generalnego czerwonej armii, 245 inżynierów, 265 techników, 960 lotników oraz szereg młodych dowódców i instruktorów.

OD REDAKCJI.

Pana Zygmunta Israelego prosimy o zgłoszenie w naszej redakcji jutro w godzinach przedpołudniowych w sprawie zasiłku z Komitetu Pomocy Zimowej.

Wykonanie uchwał

Kongresu Pracown.

Warszawa (tel.) W tych dniach odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Porozumiewawczej, które było poświęcone sprawie wykonania uchwał Kongresu. Przede wszystkim postanowiono przedłożyć Rządowi wszystkie uchwały Kongresu, zaś w sprawach zawodowych interweniować u p. ministra Opieki Społecznej. Na zebraniu tym przygotowano również projekt powołania do życia specjalnych komisyj dla opracowania wszystkich zagadnień, które zostały poruszone na Kongresie. Komisje te skończą swoje prace w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Głosy ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ.

Odkąd wprowadzono system „Lekarzy domowych“ członkowie Ubezpieczalni Społecznej pozbawieni są wyboru lekarza i tym samym zdani są na lekarza rejonowego, który nie zawsze jest internistą (neurolog, ginekolog i t. p.).

Jest to niestety fakt dla opłacających składki nie pożądany, albowiem członkowie Ubezpieczalni Społecznej mają prawo żądać leczenia przez lekarza, do którego mają pełne zaufanie, a nie takiego, do którego są już z góry uprzedzeni, a to często stokroć słusznie, ze względu na jego odmienną specjalność.

Czas ordynacji lekarzy domowych trwa 3 godziny dzienie, a to 2 godz. przed południem i 1 godzinę po południu. Jest to czas bardzo ograniczony, a nie każdy pracujący może z nie go korzystać.

Trudno bowiem choćby ze względów często technicznych przystosować się ludziom pracującym do tych 3-ch godzin dziennie.

Za czasów istnienia Kasy Chorych ambulatoria czynne były od godz. 8 rano do gdz. 17 po południu to znaczy 9 godzin dziennie. W tym czasie każdy chory mógł znaleźć odpowiednią porę do poddania się badaniu wzgl. leczeniu.

Niczym nie uzasadnioną jest dalsza inowacja, że członek Ubezpieczalni Społ. na podstawie potwierdzonej legitymacji ze strony pracodawcy nie może się zgłaszać obecnie wprost do lekarza specjalisty, lecz musi wpierw zażądać zlecenia lekarza domowego, bowiem bez tego zlecenia ani laryngolog, ani okulista itd. nie chce, wzgl. nie wolno temuż chorego przyjąć.

Nie zawsze lekarz domowy wydaje odrazu zlecenie do lekarza specjalisty, lecz próbuje często na własną rękę wyleczyć chorego. Dopiero, gdy się okazuje, że jego pomoc nie skutkowała, skierowuje chorego do właściwego specjalisty.

Jeśli się bierze pod uwagę, że taki chory chodzić musi od lekarza do lekarza, a wszędzie parę godzin wyczekiwać na swą kolejkę, dopóki się do stanie do tego właściwego lekarza (okulisty, laryngologa itd.), to rzeczy wiście jest on tylko pożałowania godny, gdyż w międzyczasie może nastąpić stan dla zdrowia — a nawet życia pacjenta groźny.

Przykład: Chory zgłasza się u lekarza domowego, który ordynuje od godz. 3—4 po południu i otrzymuje zlecenie do laryngologa. Ambulatorium laryngol. czynne jest od godz. 8—3 pop. tym samym chory może dopiero nazajutrz udać się do laryngologa. W międzyczasie zapalenie ucha może się stać groźnym, a chory nie posiadający żadnych środków, by zasięgnąć porady lekarza prywatnego, narażony jest na najgorsze komplikacje.

To są skutki zaprowadzenia instytucji lekarzy domowych i uniemożliwienia korzystania bezpośrednio z lekarzy specjalistów.

Należy tedy przywrócić wolny, bezpośredni dostęp do lekarzy specjalistów, na podstawie legitymacji potwierdzonych przez pracodawców, gdyż w dzisiejszych czasach każdy członek Ubezp. Społ. jest na tyle uświadomiony, że sam zorientuje się, u jakiego specjalisty zasięgnąć porady i w czasie bólu oczu nie pójdzie do dentysty, a w razie bólu uszu do okulisty.

W końcu chcieliśmy zaznaczyć, że pracodawca nie chętnie widzi ciągły brak przy pracy pracownika, wyczekującego godzinami w poczekalniach lekarzy, gdyż to, co dawniej załatwiał za jednym razem, musi teraz trwać dwa razy tak długo (najpierw parę godzin u lekarza domowego, a potem u lekarza specjalisty).

Taki pracownik nie jest pożądany, wobec czego skasowanie bezpośredniego dostępu do specjalisty - lekarza, wprowadzone zostało kosztem pracowników. Pracownik z tego powodu ma podwójną szkodę, szkodę na zdrowiu i w swym zawodzie.

Jak z powyższego wynika jest obecna procedura uciążliwa i groźna dla zdrowia członków, wobec czego czas najwyższy z tym procederem skończyć, gdyż w czasie 4-letniej praktyki okazał się niefortunnym pomysłem.

Koniec talara Marii Teresy

W tych dniach ukazać się ma rozporządzenie, regulujące stosunki walutowe we włoskiej wschodniej Afryce ,mianowicie chodzi o wycofanie z życia handlowego kursującego tam jeszcze talara.

Już w lipcu 1936 r., wkrótce po zajęciu Abisynii ukazał się dekret, ustanawiający lirę, jako ustawowy środek płatniczy i wycofujący talara z obiegu.

Tuziemcy byli jednak do tego stopnia przyzwyczajeni do dotychczasowego środka obiegowego, że władze włoskie czuły się zuszone wydać w październiku 1936 r. nowy dekret, dotyczący zmiany talara na lirę według każdorazowo ustalonego kursu. W międzyczasie jednak okazało się, że z powodu spekulacji kurs talara silnie szwankuje. Wprowadziło to moment niepewności w życie gospodarcze.

To też władze włoskie uznały chwilę obecną za wskazaną, by środek płatniczy z czasów panowania abisyńskiego zamienić „pieniądzem imperium“.

„BAL MASKOWY“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W poniedziałek dnia 7 lutego odbędzie się pożegnalny występ znakomitych artystów zagranicznych, tenora Dinu Badescu i barytona Serbana Tassiana, którzy dali się poznać krakowskiej publiczności jako śpiewacy wysokiej klasy.

Obaj artyści wystąpią w popularnej operze Verdi'ego „Bal maskowy“, w której znajdą szerokie pole do popisu. Współdziałać z nimi będzie primadona opery warszawskiej Fr. Platówna w dramatycznej partii Amelii oraz świetna śpiewaczka rumuńska Nia Badescu jako Paź. Pozostałe partie odtworzą W. Pastówna, J. Popiel i A. Mazanek.

ZABAWA ABSOLWENTÓW AKADEMII HANDLOWEJ

W dniu 12 lutego br. odbędzie się w Salach Związku Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sławkowskiej 13/15 (pałac hr. Tarnowskiego) zabawa Stowarzyszenia Absolwentów b. Akademii Handlowej i Szkoły Ekonomiczno - Handlowej. Początek o g. 9 wiecz. Wstęp zł. 2.—, akademicki zł. 1.50 Moc niespodzianek jakie przygotował Komitet zabawy zpewnością przyczyni się do wypełnienia kilku godzin na miłej zabawie, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na cele kult.-oświatowe tego Stowarzyszenia.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA
Regenta Król. Węgier Mikołaja Horthy'ego

WAWEL PRZYOBLEKA KRÓLEWSKĄ SZATĘ

Dostojne mury Wawelu, w których gościć będą Najdostojniejsi Zwierzchnicy przyoblekają majestatyczną szatę, godną wielkich tradycyj tego zamku. U stóp Wawelu na pl. Bernardyńskim jest w toku budowa olbrzymiej bramy tryumfalnej w formie łuku przyozdobionego pękami chorągwi polskich i węgierskich i uwieńczone na szczycie z obu stron kolosalnymi herbami Węgier.

Najwspanialej oczywiście urządzone zostały komnaty królewskiego zamku. Całość urządzenia i dekoracji historycznych komnat I i II piętra spoczywa w rękach kierownika odbudowy Wawelu Rektora A. Szyszko - Bohusza, pod którego kierunkiem pracuje w tej chwili w gorączkowym pośpiechu wielki zastęp inżynierów, artystów i rzemieślników. Wspaniale przedstawiają się apartamenty mieszkalne Głów zaprzyjaźnionych państw, znajdujące się na I p. zamku.

Zpodestu schodów poselskich przechodzi się do amfilady pokoi, gdzie mieszczą się komnaty osobiste J. W. Regenta Horthy'ego. Jego syna Stefana i adjutantów.

W komnatach mnóstwo cennych zabytkowych mebli, obrazów starych szkół i dywanów. Amfilada zakończona jest obszerną salą, która niegdyś w XVI w. służyła za sypialnię dla króla Zygmunta I. Tu właśnie mieścić się będzie pokój J. W. Regenta.

Pod wspaniałym stropem renesansowym zwisają drogocenne arasy jagiellońskie ze scenami „Dziękczynnienia Noego po potopie“. Na środku komnaty stoi wspaniałe łoże empirowe. Komnata renesansowa poprzedzająca tę salę została przeznaczona na sypialnię dla syna J. W. Regenta.

Druga amfilada pokoi biegnąca od podestu schodów poselskich doprowadza do apartamentów P. Prezydenta R. R. w gotyckiej części zamku.

Wspaniałe łoże P. Prezydenta RP. ozdobione jest wielkim baldachimem z czerwonego aksamitu, przebogato haftowanego złotem i naktyte jest tą kąż kapą.

Baldachim ten i kapa, będące arcydziełem stylu „regence“ ofiarowane zostały w swoim czasie na Wawel przez Franciszków hr. Potockich i stanowiły wedle tradycji własność słynnej Gertrudy z Komorowskich Potockiej, bohaterki „Marii Malczewskiego“.

Przyległe wspaniałe gabinety renesansowe i barokowe oraz pokoje w w historycznej „kurzej stopce“ urządzone zostały z iście króleyskim przepychem.

Są tu zgromadzone najcenniejsze dzieła sztuki, obrazy dawnych mistrzów włoskich i holenderskich, starożytne dywany perskie i t. p.

Sypialnia P. Prezydentowej R. P. urządzona została w złotym gabinecie w wieży króla Zygmunta III Wazy, odzdobionym przepysznymi stiukami z początku XVII w.

Również wspaniale przedstawiają się przyległe komnaty skrzydła północnego, a wśród nich zwracają nadewszystko uwagę sala zw. „alchemią“oraz sala „gdańska“, ozdobiona wspaniałymi barokowymi meblami gdańskimi, zadziwiającymi bogactwem misternych rzeźb.

Wielkie reprezentacyjne komnaty II p. w skrzydle wschodnim i północnym, łącznie z największymi na Wawelu izbami „Poselską“ i „Senatorską“, będą użyte w czasie wielkiego przyjęcia w dniu 5 bm.

Tu znajdują się w olbrzymiej liczbie nagromadzone cenne dzieła sztuki, w znacznej części dotychczas niewystawione, lub na ten cel użyczone przez muzea i zbiory. W jednej z komnat zwracają uwagę słynne renesansowe meble z XVI w. pochodzące z Palazzo Palmieri z Wenecji. Na renesansowych skrzyniach złocą się wielkie misy srebrne i złocone, arcydzieła złotnictwa gdańskiego, norymberskiego i augsburskiego z XVII w. Na ścianach zawisło wiele wspaniałych arasów jagiellońskich dotąd nie wystawionych w komnatach Wawelu.

Nieopisane jednak wrażenie wywiera tu największa z komnat Wawelu, Izba „Senatorska“ w skrzydle północnym. W sali tej, w której niegdyś odbywały się najważniejsze uroczystości, zabawy, teatry i biesiady królewskie, odbędzie się tym razem wielki obiad reprezentacyjny. Ściany sali wraz z oknami zostały odsłonięte w całości kolosalnym namiotem wschodnim z XVI w., stanowiącym nigdyś własność królów Polskich. Namiot rozpięty liczył 20 m. dług. i miał wewnątrz 3 pokoje. Ponad obiciami namiotowymi rozwieszono w formie fryzu, wąskie arasy Zygmunta Augusta ze zwierzętami oraz herbami Polski i Litwy.

Na honorowym miejscu wisi wielki portret króla Stefana Batorego, na sąsiedniej ścianie Anny Jagiellonki. W górze zwisają zrekonstruowane sztandary, zdobyte przez Jagiełłę pod Grunwaldem w ilości ok. 50 szt. — Znajdująca się w tej sali galeria. ozdobiona świeżo artystycznym malowaniem, przeznaczona została dla orkiestry. Wzdłuż ścian ustawione zostały w podkowę olbrzymie stoły biesiadne. Na stołach tych zapłoną w czasie uczty świece zapalone w starożytnych złoconych kandelabrach. Strop sali kasetonowy ozdobiony renesansową polichromią złoci się wielkimi różycami o niezwykle bogatych wzorach. Pięknym dopełnieniem dekoracji tej komnaty jest 5 cennych autentycznych zbroi husarskich. Z tych jedna niezwykle rzadka z wielkimi orlemi skrzydłami W komnatach urządzona z niezwykłym nakładem pracy i pomysłowości przez rektora Szyszko - Bohusza, wywiera ośłupiające, niezatarte wrażenie. Z wnętrza tego wionie niepospolity iście królewski majestat. — Skupi ona niewątpliwie najżywsze zainteresowanie gości węgierskich i polskich.

Kiedy nocą w czasie wielkiej recepcji zajaśnieją te komnaty blaskiem tysięcy lamp i zaroją się rzeszą zaproszonych, niewątpliwie nasuną się na myśl wielkie chwile przeszłości Wawelu, kiedy stanowił rezydencję królów polskich, a wśród nich świątobliwej królowej Jadwigi i niezłomnego mocarza Batorego.

Należy oczekiwać, że goście zaproszeni wystąpią nie tylko w zwyczajnych współczesnych strojach uroczystych, ale również w tak godnych Wawelu historycznych strojach na-

TRYBUNA SPORTOWA

Węgrzy przysyłają 6 zawodników

na międzynar. narciarskie mistrzostwa Polski

Na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski. Węgrzy zgłosili definitywnie 6-u zawodników: Belloni Gyula, Kis Janos, dr. Dezsoe, Kornel, Petrich Geza, Hulenyi Miklos, Csekey Gyula. Węgrzy startują w biegu na 18 klm. nadto — Csekey Gyula ma startować również w maratonie na 50 klm.

Austria, jak już podaliśmy, przysyła drużynę zjazdową, złożoną z 8-u zawodników i dwóch zawodniczek.

Z Niemiec przyjeżdża 5-u skoczków. Norwegia ostatecznie nie weźmie udziału w zawodach.

RED. CHRZANOWSKI NA CZELE POLSKIEGO ZW. ŁYŻWIARSKIEGO

Związek Polskich Związków Sportowych polecił wiceprezesowi PZŁ. red. Chrzanowskiemu prowadzenie agend związku do czasu walnego zebrania PZŁ. Redaktor Chrzanowski, jak nam komunikują, postanowił wysłać Kalbarczyka na łyżwiarskie mistrzostwa świata w Davos.

Mistrzostwa świata w ping-pongu

na r. 1939 w Egipcie

Międzynarodowa federacja pingpongowa postanowiła urządzić międzynarodowe zawody o mistrzostwo świata w 1939 r. Zawody odbędą się w Egipcie.

—o—

Przygotowania Francji płn.

do meczu z Polską zachodnią

Francuska Liga Północna postanowiła zorganizować treningowy obóz dla 30 najlepszych swoich piłkarzy z pośród których ustalone zostaną dwie reprezentacje na mecze z Polską Zachodnią. Pierwszego dnia w Lille z Polakami walczyć będzie Francja Północna B. Obie reprezentacje mają być bardzo silne.

—o—

Apel do Legionistów

Zarząd Oddziału Zw. Legionistów Polskich, zawiadamia, wszystkich swoich członków, że w związku z powitaniem J. Wys. Regenta Węgier Horty'e go zbiórka Oddziału Związku Legionistów Pol. odbędzie się o godz. 8-ej w dniu 5 lutego, a o godz. 8.30 w dniu 6 lutego na ulicy Podzamcze (wylot ul. Kanoniczej). Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Komenda Federacji Grodzkiej P. Z. O. O. zawiadamia swych członków, że w związku z powitaniem J. Wys. Regenta Węgier Horty'ego zbiórka Oddziałów zrzeszonych w Federacji odbędzie się na Małym Rynku u wylotu ul. Mikołajskiej - w dniu 5 lutego o godzinie 8-j a w dniu 6 lutego o godz. 8.30 Obecność wszystkich obowiązkowa.

MUNDANTKI ADWOKACKIE

organizują się

Najbardziej pokrzywdzonym odłamem świata pracy umysł. są mundantki. Nędzne wynagrodzenie (od 25 zł. miesięcznie), nieograniczony czas pracy, w wielu wypadkach brak wolnej niedzieli - oto warunki pracy ogółu mundantek.

Nic dziwnego że w tych warunkach dojrzała wśród tych pracownic myśl zorganizowania się celem zawarcia umowy zbiorowej.

W sprawach tych odbędzie się staraniem sekcji mundantek Zw. Prac. Umysłwych przy ul. Sławkowskiej 6, w poniedziałek 7 lutego b. r. zebranie mundantek z następującym porządkiem dziennym:

1.) Sprawy organizacyjne

2.) Referat zawodowy (projekt umowy zbiorowej).

3.) Dyskusja.

4.) Wolne wnioski.

Sekcja mundantek zaprasza wszystkie mundantki na to zebranie, które ma ustalić zasady akcji zmierzającej do poprawy bytu tych upośledzonych pracownic.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek świetna komedia muzyczna H. Langsferdera i S. Tischa z muzyką M. K. Märkera „Czemu kłamierz najdroższa". W sztuce opracowanej scenicznie przez W. Radulskiego występują: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisia, T. Kondrat, W. Macherski, A. Passart i A. Żukowski.

„Czemu kłamiesz najdroższa?" powtórzona będzie w sobotę.

Jutro w piątak po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego, w premierowej obsadze.

„PARTIA BRIDGE'A"

To tytuł pełnego finezji żartu świetnego pisarza francuskiego Tristana Bernard, który krakowska Rozgłośnia nada w pragramie ogólnopolskim w sobotę, dnia 5 lutego br. o godz. 21.45.

W skeczu tym tłumaczonym i zradiofonizowanym przez Ewę Mieroszewską wystąpią artyści: W. Biegański, Z. Filus, K. Szubert, M. Węgrzyn, R. Wroński, reżyseruje Lena Meyerholdowa.

—o—

rodowych. W strojach tych winny przede wszystkim wystąpić przedstawiciele starych historycznych rodów polskich. Obok nich zwrócą uwagę gości zagranicznych piękne stroje ludowe, w których wystąpią zaproszeni na to iście królewskie przyjęcie reprezentanci ludu wiejskiego.

WAŻNE DLA OSÓB ZAPROSZONYCH DO BARBAKANU

Osoby, które otrzymają bilety wstępu na uroczystość powitania Dostojnych Gości w Barbakanie winny przybyć do Barbakanu **najdalej do godz. 8.45**, a nie o godz. 9, jak to jest uwidocznione w zaproszeniu. Po tej godzinie nie będzie można bezwarunkowo dostać się do wnętrza Barbakanu. W Barbakanie należy zastosować się ściśle do wskazówek Radnego m. Dra Zdzisława Kwiecińskiego, który wyłącznie upoważniony jest do wydawania poleceń oraz wyznaczania miejsc dla poszczególnych osób i delegacyj.

DOJŚCIE OSÓB ZAPROSZONYCH DO BARBAKANU

Dojście osób mających wziąć udział w uroczystości powitania Dostojnych Gości w Barbakanie odbywać się będzie jedynie przez ul. Pijarską z obu jej stron, tj. od ul. Szpitalnej i od ul. św. Jana, przez boczne bramki po bokach Bramy Floriańskiej. Pojazdy dowożące osoby zaproszone do Barbakanu winny zatrzymywać się w ul. Szpitalnej przy narożniku ul. Pijarskiej wzgl. w ul. św. Jana w pobliżu kościoła Pijarów.

PUBLICZNOŚĆ W SZPALERACH

Publiczność w czasie przejazdu do stojnego orszaku ulicami miasta winna gromadzić się wyłącznie na chodnikach nie wychodząc poza krawężniki na jezdnię. W szczególności publiczność winna pozostawić niewielką przestrzeń pomiędzy sobą, a szpalerem wojska.

Uprasza się bezwarunkowo nie napierać na szpaler wojskowy, który musi mieć zapewnioną swobodę manewrowania bronią przy oddawaniu honorów.

Należy oczekiwać ,że publiczność w czasie przejazdu aut z J. W. Regentem, P. Prezydentem RP. i Marszałkiem Śmigłym Rydzem wznosić będzie entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyją" i „Elien". Rzucanie kwiatów na przejeżdżający orszak nie jest dozwolone.

OTWIERANIE OKIEN

Okna otwierające się na zewnątrz muszą być bezwarunkowo w czasie przejazdu Dostojnego orszaku zamknięte. Okna natomiast otwierające się do wewnątrz mogą być otwarte i wypełnione widzami, należy jednakowoż usunąć z nich wszelkie przedmioty ruchome, doniczki i t. p. Na balkonach może być ustawiona taka grupa widzów, na jaką dozwoli powołana do tego komisja Budownictwa m. Bezwarunkowo zabrania się się oglądania pochodu z dachów budynku.

RUCH POJAZDÓW W CZASIE UROCZYSTOŚCI

Dnia 5 bm., tj. w dniu przyjazdu J. W. Regenta Horthy'ego nastąpi o godz. 8.50 całkowite zamknięcie ruchu pieszego i kołowego na całym szlaku przejazdu orszaku od dworca gł. do Wawelu, tj. na przestrzeni: pl. Dworcowy, odcinek ul. Lubicz do ul. Basztowej, Basztowa do Barbakanu, Floriańska, Rynek gł. wzdłuż kościoła Mariackiego ku Grodzkiej, Grodzka, pl. Bernardyński.

Od chwili zaciągnięcia szpalerów przez wojsko, przejście osób i przejazdu pojazdów z połaci miasta położonej na wschód od tegoż szlaku i na odwrót odbywać się będzie jedynie w 5-ciu przepustach, a mianowicie: 1) zbieg ul. Stradomskiej i pl. Bernardyńskiego, 2) zbieg ul. WW. Świętych i pl. Dominikańskiego, 3) zbieg rynku gł. (linia A—B i pl. Mariackiego), 4) w ul. Basztowej obok „Rondla" i 5) u zbiegu ul. Lubicz, Potockiego i Pawiej.

Podjazd samochodów i dorożek zdążających do pociągów na dworzec gł. i zachodni odbywać się będzie ulicami przez wymienione przepusty na ul. Lubicz aż do schodków kamiennych, znajdujących się obok mostu kolejowego i wiodących na plac przed dworcem. Próżne pojazdy winny odpływać ulicami Lubicz Strzelecką, Kopernika i Potockiego.

Odjazd podróżnych przybyłych w tym czasie do Krakowa pociągami odbywać się będzie przez przepust urządzony przez władze kolejowe w ul. Pawiej, u wylotu ul. Ogrodowej.

Dojazd do miasta odbywać się będzie ul. Pawią Ogrodową ku Warszawskiej lub Pawią, Kurniki, a następnie św. Filipa, Kleparzem do Sławkowskiej wzgl. Basztowej w kierunku ul. Dunajewskiego.

Postój dorożek konnych i samochodowych urządzony będzie w tym czasie na ul. Lubicz kolo browaru krakowskiego i przyległej ul. Strzeleckiej oraz na ul. Pawiej u wylotu ul. Ogrodowej.

Takie samo uregulowanie ruchu pieszego i kołowego obowiązuje w dniu odjazdu Dostojnych Gości, tj. 6 bm. od godz. 9.30.

RUCH POJAZDÓW W CZASIE RAUTU NA WAWELU

Dojaz osób zaproszonych na raut na zamku wawelskim zapomocą pojazdów mechanicznych odbywać się będzie przez ul. Grodzką wzgl. św. Gertrudy lub Straszewskiego.

Z placu Bernardyńskiego pojazdy te wprost pod łukiem tryumfalnym wyjeżdżać będą na Wawel. Pojazdy te udają się dalej aleją obok baszty Sandomierskiej, Smoczej Jamy, przez wielki plac obok katedry na dziedziniec arkadowy, poczem opróżnione zjeżdżają z dziedzińca boczną bramą od strony Bernardynów przez bramę Senatorską wprost na Rybaki i Powiśle.

Po odbytym raucie auta odjeżdżają z publicznością z dziedzińca arkadowego przez wymienioną bramę Senatorską i aleję prowadzącą z zamku na plac Bernardyński.

Dojeżdżające w tym czasie auta zdążają na wzgórze główną drogą od północy czyli tzw. „drogą królewską" od strony ul. Kanoniczej przez bramę „Herbową" pod pomnikiem Kościuszki. Postój tych aut ustala się w3 punktach: 1) na placu asfaltowym obok gmachu Zarządu Wawelu 2) na placu obok księgarni i 3) na placu obok Smoczej Jamy. Auta reprezentacyjne i prywatne zaproszonych gości (nie taksówki) zaparkowane będą na dziedzińcu arkadowym.

Dorożki konne lub powozy, który mi zaproszeni goście przybywać będą na raut, zajeżdżać winny wymienionymi wyżej ulicami do podnórza Wawelu w ul. Podzamcze na wylocie ul. Kanoniczej, skąd goście udawać się będą piesza na Wawel wymienioną wyżej tzw. „drogą królewską" pod pomnikiem Kościuszki. — Dojazd dorożek konnych na wzgórze wawelskie jest bezwarunkowo zakazane. W tymże miejscu w ul. Podzamcze obok domu Długosza oczekiwać będą dorożki konne i powozy na gości opuszczających raut, a chcących korzystać z ich użytku,

ANGLIA WYSTĘPUJE Z INICJATYWĄ ZANIECHANIA
bombardowania otwartych miast
i mordowania ludności cywilnej przez lotników

Dla angielskich kół politycznych niespodzianką było wczorajsze wystąpienie w Izbie Gmin min. Edena z zapowiedzią inicjatywy brytyjskiej na rzecz powszechnego porozumienia międzynarodowego w sprawie zaniechania bombardowania ludności cywilnej.

Min. Eden podkreślił gotowość kanclerza Hitlera do udzielenia tego rodzaju inicjatywie brytyjskiej poparcia.

„Pewien jestem oświadczył Eden, że w sprawie tej liczyć możemy na poparcie i sympatię Hitlera. Trudno byłoby przeceniać doniosłość tego poparcia. Niemcy położone są w środku Europy i dlatego dla Niemiec to zagadnienie nieużywania w przyszłości broni napowietrznej posiada równie wielkie znaczenie, jak i dla nas".

Z powyższych optymistycznych słów min. Edena koła polityczne wyciągają wniosek, że między Londynem i Berlinem odbywały się na ten temat rozmowy. W kołach parlamentarnych specjalne znaczenie przywiązują do rozmów, odbytych ostatnio przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych, Lloyda z gen. Goeringem w czasie wizyty Lloyda w Niemczech.

Zdaniem kół politycznych również ambasador Henderson sondował opinię rządu niemieckiego pod tym względem.

W związku z tym podkreślają, że ambasador Henderson przybył wczoraj do Londynu, zawezwany służbowo przez min. Edena.

JESZCZE JEDNA KLĘSKA TEORII RASISTOWSKIEJ.

Murzyn Carver - wielki uczony

Ameryka, gdzie antagonizm rasowy występuje w najjaskrawszych formach, murzyni nie są dopuszczani do żadnych stanowisk w życiu publicznym i prywatnym, ale również w Stanach Północnych, które są już bardziej tolerancyjne, czarna rasa zepchnięta jest do roli pariasów.

Niemniej — nie ma dziś już niemal ani jednej dziedziny życia i nauki, w której ci pariasi amerykańscy nie mieliby licznych, często też bardzo wybitnych przedstawicieli. Jedynie nazwiska ich nie są zbyt popularne, bowiem nie spotyka się ich często na łamach prasy, w publikacjach naukowych i t. p. Opinia publiczna w Ameryce milczy chętnie, gdy chodzi o murzyna, nawet wówczas, gdy zasłużył sobie na największe uznanie.

Jako wymowny przykład takiego stanu rzeczy może posłużyć George Washington Carver, jeden z najwybitniejszych uczonych, jacy kiedykolwiek ujrzeli światło dzienne w Ameryce.

Przyszedł on na świat około 1864, jako niewolnik.

Jako dwuletni chłopczyk został razem z matką — niewolnicą zmieniony przez swego pana na... konia wyścigowego!

Po wojnie secesyjnej która zakończyła się uwolnieniem czarnych z jarzma niewolnictwa, Carver dostał się do Bostonu. W owych czasach właśnie powstała w Bostonie dość liczna sfera murzynów—inteligentów, którym udało się zająć w społeczeństwie stanowiska adwokatów, lekarzy i t. d.

Carver ukończył uniwersytet w Nowym Jorku około r. 1890 i wkrótce też zwrócił uwagę uczonych swymi niezwykłymi zdolnościami w dziedzinie chemii, której się poświęcił.

W Ameryce istnieje pewna — nieznana u nas — odmiana kartofla, który odznacza się słodkim smakiem, Carverowi udało się po licznych doświadczeniach uzyskać z tego produktu ocet, który jest nie tylko znacznie lepszy od zwykłego, ale również tańszy.

Ocet ten był jego pierwszym wynalazkiem, w następnych latach zasypał on rynek amerykański mnóstwem innych, z których każdy ma bardzo doniosłe znaczenie praktyczne. Ze słodkiego kartofla potrafił wyprodukować aż 118 różnych preparatów, które, oczywiście, niepodobbyłoby wyliczyć. Wszystkie one przyczyniły się do wzbogacenia licznych dziedzin artykułów codziennego potrzeby, spowodowały powstanie nowych działów produkcji i potanienie wielu artykułów.

Niezliczone wprost mnóstwo odmian rozmaitych preparatów, artykułów codziennego użytku, środków lekarskich itd., wyszło już z laboratorium tego uczonego. Aby wyliczyć tylko, najważniejsze pozycje, wymienić trzeba: oliwę leczniczą, która oddaje znakomite usługi w niektórych wpyadkach paraliżu, linoleum, które się nie łamie, płyty gramofonowe, których cena jest o kilkaset procent niższa od płyt, jakie fabrykowano przed jego wynalazkiem, trwałe a tanie farby, używane w przemyśle perkalikowym, bezwonny klajster, oddający wielkie usługi w przemyśle i t. d.

Carver jest posiadaczem kilkuset patentów, wynalazki jego dały mu spory majątek jednocześnie zaś przyczyniły się do wzbogacenia wielu ludzi, którzy wynalazki te eksploatują, oraz do zatrudnienia całych armii robotników. A konsumentom amerykańskim przyniosły olbrzymie korzyści bezpośrednio.

„Kolorowy Edison" — jak go w Ameryce z dumą nazywają jego rodacy — pracuje jeszcze teraz, chociaż jest już sędziwym starcem. Jeszcze: przed kilku laty był profesorem na uniwersytecie Tuskegee w Stanie Alabama. Jest to uniwersytet murzyński, żadna wszechnica dla „białych", oczywiście, nie udzieliłaby mu katedry...

Przed niedawnym czasem pewne sfery w Ameryce usiłowały zainicjować projekt zbudowania uczonemu pomnika, ale — projekt spełzł na niczym, bowiem wywołał jedynie głosy protestów i oburzenia... Niemniej znany amerykański rzeźbiarz Steffen Thomas ogłosił publicznie, że gotów jest zbudować uczonemu pomnik, jeśli któreś z miast zaofiaruje plac, na którym mógłby stanąć.

W odpowiedzi uniwersytet Tuskegee zaofiarował miejsce na swym terenie. Również pewne sfery Bostonu zapatrują się przychylnie na projekt wzniesienia pomnika w tym mieście co jednak spotyka się ze zdecydowanym oporem sfer „miarodajnych"... W rezultacie pomnik stanie niewątpliwie przed głównym gmachem uniwersytetu w Tuskegee.

Rozwiązanie parlamentu
egipskiego

Wczoraj ukazał się w Kairze dekret królewski rozwiązujący parlament egipski.

Nowe wybory odbędą się w ciągu 2 miesięcy. Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu wyznaczone zostało na dzień 12 kwietnia.

Dekret o rozwiązaniu parlamentu wywołała wielkie podniecenie pośród posłów stronnictwa Wafd, na którego czele stoi b. premier Nahas Pasza.

Stronnictwo to urządziło demonstrację przed zamkniętą salą posiedzeń gmachu parlamentu.

Dopiero na kilkakrotne wezwanie policji, Wafdyści opuścili kuluary parlamentu, który otrzymał silną ochronę policji.

W kilku punktach stolicy odbyły się manifestacje na cześć Nahas Paszy.

Z Kairu donoszą: Przewódca stronnictwa Wafd b. premier Nahas Pasza i b. minister finansów Makram Ebeid złożyli w pałacu królewskim petycję domagającą się od króla Faruka utworzenia na czas wyboru gabinetu złożonego z osobistości neutralnych.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 66 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca doliczamy się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2.